Nr. 146 (176) Łódź, wtorek, 12 czerwca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Dur mija...

W szeregu artykułów piętnowaliśmy zdradziecką robotę agentów faszyzmu polskiego, stojących w ścisłym związku z faszyzmem międzynarodowym, nie wyłączając bliskich stosunków z faszyzmem hitlerowskim. Zbrodnicza działalność różnych „poruczników Szatanów", którzy zbrukali swe ręce krwią polskiego żołnierza niejednemu demokracie nasuwała smutne myśli. Ale tak, jak nie stanowią o narodzie jednostki czy kliki — tak też nie może być, aby czad wrogiej narodowi zbrodniczej propagandy przeżarł do głębi ludzi, którzy nie są z urodzenia i wychowania faszystowskimi zbrodniarzami.

Mamy na to dowody. Mamy dowody, że otrzeźwienie tej grupki młodych ludzi, którzy ulegli wpływom bankrutów politycznych z hotelu „Rubens" w Londynie, postępuje naprzód. Myśl państwowa, myśl polska, przemożna racja stanu narodu naszego nie da się długo ukryć pod korcem klikowych sanacyjnych knowań. Zdrowy rozsądek polskiego robotnika i chłopa, nawet nie wiem jak długo tumanionego wrogą propagandą, musi w końcu przemówić. A skutek tego może być tylko jeden.

Na poparcie tego wywodu mamy, w powodzi innych, o których nie będziemy na razie jeszcze mówić, jeden bardzo ciekawy fakt:

W lasach, w okolicy Kozienic, ukrywał się oddział „partyzancki" członków b. Armii Krajowej. Ludziom tym kazano wierzyć we wszystkie propagandowe chwyty Londynu, kazano wierzyć w najprzeróżniejsze brednie. Z gorącości serc, z nieświadomości istotnego stanu rzeczy, z braku kontaktu z rzeczywistym życiem narodu polskiego zrodziła się w ludziach tych wola walki.

Walki? Z czym? Z narodem polskim i jego rzeczywistą, niefałszowaną wolą?

Nie. Okazało się właśnie, że ten rozsądek, że to poczucie rzeczywistości zwyciężyło nawet u wspomnianych czterystu „partyzantów" z b. Armii Krajowej. Na wezwanie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, po wytłumaczeniu im rzeczywistej sytuacji, wymieniony oddział wyszedł ze swych kryjówek w lesie i, złożywszy broń, wlał się w szeregi budowniczych nowej, demokratycznej Polski. Wszyscy ci ludzie otrzymali możliwości swobodnej pracy w wybranym miejscu i zawodzie, wszyscy stają dziś do wspólnego dzieła, jak powracający do domu-Ojczyzny marnotrawni synowie.

Fakt ten pozwala nam na wysunięcie pewnych wniosków: Po pierwsze okazało się, że oszukańcza propaganda czynników faszystowsko-sanacyjnych nie zdoła na dalszą metę utrzymać w stanie wrogości do Państwa Polskiego, do Państwa, w najbardziej na dystansie całej jego historii od ludu zależnej formie, synów tego ludu, mających w sercu wyryte przeświadczenie o konieczności pracy i walki dla dobra Ojczyzny i tegoż ludu. Dur otumanienia zaczyna przechodzić. Dezerterzy dzieła odbudowy powracają na stanowiska. Gdyby tak w dalszym ciągu używać porównań biblijnych, to owym marnotrawnym synom, w przeświadczeniu, że byli oni tylko oszukani i wreszcie błąd swój zrozumieli — Ojczyzna przebaczy i zgotuje odpowiednie przyjęcie.

Wniosek drugi: Okazuje się na tym właśnie przykładzie, że większość owych dywersantów, owych szeregowych „partyzantów" trzyma w lesie nienawiści do wszystkiego co polskie i co demokratyczne, otumanienie. Okazuje się, że gdy do ludzi tych uda się dotrzeć — racja, nieodparta racja, wynikająca z rzeczywistości dnia dzisiejszego kieruje wszystkich, którzy mają sumienie, w nasze szeregi, w szeregi budowniczych szczęśliwego jutra Polski i Jej ludu.

Na głos rozsądku pozostaną głusi na pewno jedynie zakamieniali faszyści, jedynie ci, którym interes klasowy nakazuje występować wszelkimi sposobami przeciwko wszystkiemu, co tworzy lud polski. Na tych nie ma co liczyć i z tymi nie ma co się liczyć. Resztki szlagońsko-obszarniczej kliki z bojówek endecko-sanacyjnych oczywiście nie zrozumieją: — zbyt długo byli pod działaniem czadu. Ale wszyscy ci, których panom tym udało się zwieść pozorami, wrócą, i to w krótkim czasie, wrócą na swoje, od dawna dla nich przeznaczone miejsce, jak owych czterystu z kozienickich lasów. Wrócą, bowiem dur przemija, a dla serc prawdziwych, szczerych synów Ojczyzny istnieje dzisiaj tylko jedna droga — droga którą kroczą od dnia wyzwolenia budowniczowie nowego jutra, droga, którą wykreślili jeszcze przed wyzwoleniem, jeszcze w mrokach okupacji, w błyskach walki z okupantem najlepsi tego ludu synowie.

Związek Patriotów Polskich w Z. S. R. R.

obchodzi drugą rocznicę swego powstania

MOSKWA (Polpress). — W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się uroczyste zebranie poświęcone 2 rocznicy istnienia Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

Uroczyste posiedzenie zagaił członek Zarządu Głównego Z. P. P. w ZSRR akademik ob. J. Parnas, który podkreślił zasługi ZPP w sprawie mobilizacji obywateli polskich mieszkających w ZSRR do walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Ambasador R. P. w ZSRR ob. Modzelewski w mowie swej podkreślił, że ZPP od pierwszej chwili swego istnienia obrał jedyną właściwą drogę — drogę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Przyjaźń ta stała się podstawą obecnej polityki zagranicznej wolnej Polski. Przyjaźń ta płynie nie tylko z poczucia wdzięczności dla narodu Związku Radzieckiego, dla bohaterskiej Armii Czerwonej i dla wielkiego wodza narodów ZSRR, marsz. Stalina, lecz opiera się przede wszystkim na realnych, wzajemnych interesach obu krajów, na wspólnym dążeniu do utrwalenia pokoju w Europie, i do utworzenia trwalszej bazy bezpieczeństwa celem udaremnienia w przyszłości wszelkich prób agresji niemieckiej.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu gen. sekretarza ZPP ob. A. Juszkiewicza o dwuletniej działalności Związku. Następnie przemawiali: przewodniczący Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie, gen. Gundorow oraz major Armii Ludowej Grabski.

Uroczyste zebranie zostało zakończone okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i marsz. Stalina oraz wysłaniem depesz z pozdrowieniami do prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i do premiera Rządu Tymczasowego R. P. ob. Osóbki-Morawskiego.

Kongres socjalistów belgijskich

PARYŻ (APF). — W Brukseli rozpoczął się wczoraj pierwszy od czasu najazdu niemieckiego kongres socjalistyczny. Na kongresie byli obecni ministrowie socjalistyczni i delegaci zagraniczni, m. in. goście francuscy: Grumbach, Riviere, Vincent Auriel, Andre Philip.

Buset w swym przemówieniu podkreślił, iż zwycięstwo nie usunęło niebezpieczeństwa niemieckiego, trzeba więc być czujnym i ostrożnym w stosunkach z Niemcami, zarówno indywidualnych jak i zbiorowych. Morce domagał się wspólnej akcji demokratycznej przeciwko reżimowi generała Franco i zakończył, podkreślając konieczność odbudowania międzynarodówki socjalistycznej.

PARYŻ (Polpress). — Na odbywającym się w Brukseli zjeździe belgijskiej partii socjalistycznej, de Brouckere oświadczył, że dziennik „Le Peuple" opublikuje wkrótce tekst depeszy Hitlera do króla Leopolda, w której Hitler dziękuje królowi za życzenia przesłane z okazji urodzin.

„Nie obawiajcie się, żeście popełnili błąd, głosując przeciwko powrotowi króla — dodał de Brouckere — gdyż nie ma już dla niego miejsca w tym kraju".

Kat obozu oświęcimskiego schwytany

PSZCZYNA. — Ubiegłej niedzieli Pszczyna poruszona została wiadomością o ujęciu osławionego zbira hitlerowskiego, krwawego kata oświęcimskiego obozu SS-Oberscharfuehrera Pawła Warzechy. Osobnik ten wsławił się szczególnym bestialstwem w czasie ewakuacji obozu w Oświęcimiu, kiedy tysiące więźniów pędzono pod bronią w głąb Rzeszy. Jak wiadomo, konwojenci dobijali na miejscu więźniów, którzy tak opadli z sił, że nie mogli iść dalej. Droga pochodu usłana była trupami. W samej tylko Pszczynie zastrzelili hitlerowcy 5-ciu więźniów.

Warzecha, znany na terenie powiatu pszczyńskiego, przechwalał się swoimi bestialstwami, jakich dopuszczał się w obozie w Oświęcimiu. Po wkroczeniu na Śląsk wojsk Armii Czerwonej i Armii Polskiej, Warzecha zniknął i ślad po nim zaginął. Dopiero onegdaj niespodziewanie przyjechał pociągiem do Piasku w powiecie pszczyńskim, gdzie mieszkają jego rodzice. Tam natychmiast został rozpoznany przez miejscowych obywateli, którzy znali go z okresu okupacji. Zbrodniarza oddano w ręce Milicji Obywatelskiej, która z kolei odstawiła go do dyspozycji Wydziału Bezpieczeństwa.

Warzecha zdaje sobie sprawę z tego, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności, to też w areszcie próbował popełnić samobójstwo, aby ujść sprawiedliwości. Zamiar jego udaremniono. Hitlerowski bandyta stanie wkrótce przed sądem.

Laval zastanawia się

LONDYN, 11.6. (Reuter). Według ostatnich informacji francuskiego ministerstwa sprawiedliwości, gen. Franco postawił Lavalowi do wyboru, wysłanie go do Niemiec dla wydania wojskowym władzom sprzymierzonym, lub też odesłanie do Paryża. Laval zastanawia się nad tą sprawą.

Ambasador Jugosławii o Polsce

BELGRAD (Polpress). — Prasa jugosłowiańska zamieszcza na naczelnych miejscach oświadczenie ambasadora Jugosławii w Polsce, Boza Ljumovicza, złożone dziennikarzom na lotnisku w Belgradzie przed startem do Warszawy.

W deklaracji amb. Ljumovica czytamy między innymi:

„Dzięki ofiarom poniesionym w walce z najeźdźcą zasłużyła Polska na zajęcie naczelnego, dostojnego miejsca wśród narodów świata. Naród Polski i narody jugosłowiańskie przez krwawą kilkuletnią walkę przeciw faszystowskiemu zaborcy w sposób dobitny wykazały swe wartości.

Nowa, demokratyczna Polska i nowa demokratyczna, Jugosławia tworzą gwarancję trwałości demokratycznych osiągnięć tej wojny i pokoju.

Musimy nawiązać z narodem polskim ożywiony kontakt kulturalny, a ponadto będziemy dbać o rozwój stosunków gospodarczych, które przyczynią się do szybkiej odbudowy obu krajów.

Propaganda hitlerowska w Anglii i Ameryce

MOSKWA (Polpress). — Korespondent agencji Tass zwiedzając gmach radiostacji w Berlinie znalazł dokumenty i instrukcje dotyczące hitlerowskiej propagandy radiowej przeznaczonej dla Anglii i Ameryki.

Jak wynika ze znalezionych notatek Goebbels miał specjalne biuro fałszowania dokumentów, które fotografowano i reprodukowano w prasie hitlerowskiej, a czasami i neutralnej. Dokumenty te najczęściej przedstawiały rzekome „tajne" układy jednego z sojuszników, skierowane przeciwko innym, lub plany sztabów sojuszniczych zdobyte przez wywiad hitlerowski.

Ordery zwycięstwa dla wodzów alianckich

FRANKFURT n.M. 11.6. (Reuter). Marsz. Żukow odznaczył marszałka Montgomery'ego i generała Eisenhowera sowieckim złotym „Orderem Zwycięstwa". Marsz. Żukow wyraził swą nadzieję, iż praca sprzymierzonych w centralnej komisji kontrolnej Niemiec, będzie prowadzona w równie wspaniałej jedności, jak wysiłek wojenny.

Poraz pierwszy przyznano cudzoziemcom te wspaniałe gwiaździste ordery wysadzane 99 rubinami. Każdy taki order oceniany jest na 4.000 funtów szterlingów.

Na marginesie

Parady

Stolica dawnej Trzeciej Rzeszy, Berlin, bardzo lubiła parady. Mieszkańcy tego miasta żyli i cieszyli się tymi paradami. Okazji było zawsze wiele,. ruch hitlerowski starał się o to. Pragnął zadość uczynić wymaganiom swego narodu. Wszystkie manifestacje hitlerowskie miały urobioną sławę. Zgrabne mundurki, chorągwie, orkiestry, trybuny, śpiewy, krzyki, wiwaty. Poza tym były one obliczone na to, aby mieszkańcy mieli wesołą i zdrową rozrywką. Zawsze takie parady zajmowały trochę czasu. A głównie między innymi chodziło także o to, aby nie było czasu zastanawiać się nad tym co jest i dlaczego tak jest.

Parady urządzało się zawsze, i w czasie zwycięstw, i z okazji pogromów, z powodu urodzin, na cześć wodza, każda sposobność była dobra dla tego celu. Puszczało się w ruch megafony, buńczuczne mowy grzmiały na wszystkich przeciwników faszyzmu, cieszono się, radowano, szydzono z innych, wyśmiewano się i grożono. Berlińczycy wypinali swe bohaterskie piersi, podnoszono do góry wyciągnięte ręce w pozdrowieniu faszystowskim.

Urzędowe galówki hitlerowskie zastępowały wszystko. Miały one uzupełniać szczupłe racje żywnościowe, tłumaczyć klęski, osładzać skutki bombardowania. Bezkrytyczne, tępe masy hitlerowskie, żyjące w cieniu uroku swego wodza, przyjmowały wszystkie te wystąpienia z zachwytem i radością. Aż pewnego razu skończyły się parady. Znikły umundurowane szeregi, zczezła swastyka powiewająca na trybunach i placach niemieckich, pozostały tylko gruzy i zgliszcza, pozostały wspomnienia owych dni, kiedy darto się na całe gardło wrzeszcząc „heil“.

Uspokoiło się w Berlinie. Nie ma przechodzących pajaców, widać za to elegancików dawniej zawodowo paradujących — przy pożytecznej robocie uprzątania zwałów kamieni i gruzu. Berlin zmienił swoje oblicze, zmienił zainteresowanie, zaczął się przystosowywać do normalnego życia.

Niedługo odbędzie się w Berlinie wielka defilada wojsk sprzymierzonych, gdy tylko przybędą tam oddziały wojsk alianckich. Armia radziecka zbudowała w centrum miasta wielką trybunę udekorowaną portretami przywódców zwycięskich demokracji świata. Przejdą przez ulice Berlina karne szeregi zwycięzców, przejdą żołnierze, którzy walczyli o wolność dla wszystkich. Pójdą pod zwycięskimi sztandarami postępu i pokoju masy wolnych ludzi, pójdą ci, którzy rozgromili zbrodniarzy usiłujących we krwi utopić wszystkie prawa człowieka do życia.

Berlin zobaczy, co to są prawdziwe manifestacje, zrozumie, że manifestować można wówczas, kiedy są ku temu wielkie, poważne przyczyny. Manifestacja, którą niebawem zobaczy Berlin, będzie inna jak wszystkie dotychczasowe. Będzie to prawdziwa manifestacja prawa nad fałszem, sprawiedliwości nad zbrodnią, wolności nad gwałtem, swobody nad terrorem.

I wtedy zrozumie stolica powalonego brunatnego faszyzmu, że manifestacji nie można urządzać zawsze, zrozumie, że prawdziwe manifestacje mają poważną wartość i głęboką, nieprzemijającą treść... KAR.

W kilku wierszach

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ ISLANDIĘ. Głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Islandii gen. Stenset złożył oświadczenie, że Islandia będzie potrzebna, jako baza wojskowa jeszcze tylko przez 4—5 miesięcy. Po tym czasie zatrzymają Amerykanie w Islandii tylko lotnisko Mik obok m. Rekjawik.

ARMIA HOLENDERSKA DO WALKI Z JAPONIĄ. W najbliższym czasie armia holenderska składająca się ze 150.000 ludzi weźmie udział w walkach przeciw Japończykom na Borneo. W Australii szkoli się korpus holenderski liczący przeszło 20 tysięcy żołnierzy., 30 tysięcy marynarzy holenderskich odbyło przeszkolenie w Anglii.

DYKTATORSKIE PEŁNOMOCNICTWA RZĄDU JAPOŃSKIEGO. Parlament japoński obraduje obecnie nad ustawą w sprawie dyktatorskich pełnomocnictw dla rządu japońskiego, który domaga się ich ze względu na poważną sytuację na frontach i na niebezpieczeństwo inwazji, zagrażające macierzystym wyspom japońskim.

GEN. LECLERC DOWÓDCĄ FRANCUSKIM NA D. WSCHODZIE. Naczelne dowództwo francuskich wojsk ekspedycyjnych na Dalekim Wschodzie obejmie generał Leclerc.

Gen. Leclerc wsławił się t. zw. raidem pustynnym, który odbył w r. 1942 z kolonii francuskiej nad Jeziorem Czad do północnej Afryki.

KOREA POD OGNIEM SAMOLOTÓW. Radio tokijskie podało, iż około 150 nadfortec atakuje okolice Tokio i Jokohamy, a pewna ilość samolotów alianckich ostrzeliwuje południową Koreę.

Siły zbrojne Rady Bezpieczeństwa

SAN FRANCISCO (Polpress). — **Komisja, zajmująca się zagadnieniem egzekutywy,** przyjęła propozycje australijskie i francuskie, w myśl których wszelkie umowy o dostarczenie sił zbrojnych mają być zawierane jedynie między Radą Bezpieczeństwa a poszczególnymi państwami. Umowy te mogą zawierać klauzulę o przemarszu sił zbrojnych przez terytorium danego państwa.

Komisja uchwaliła jednogłośnie następujący tekst projektu: **„Wszystkie państwa, będące członkami organizacji, wezmą na siebie obowiązek dostarczenia Radzie Bezpieczeństwa na jej wezwanie i odpowiednio do specjalnych umów — sił zbrojnych wraz z pełną obsługą.** Specjalne umowy określą ilość i rodzaj wojsk, ich stopień gotowości, rozmieszczenie i czynności, które mają być przez dane państwo wykonane“.

Praga składa hołd dowódcom radzieckim

MOSKWA (Polpress). — Stolica Czechosłowacji złożyła hołd marszałkom, generałom i oficerom Armii Czerwonej, uczestnikom walk o uwolnienie **Czechosłowacji i jej** stolicy Pragi.

Na zamek praski przybyli: marsz. Koniew, marszałek wojsk pancernych Rybałko, gen. Jeremienko, ambasador ZSRR Zorin, gen. Swoboda. W gabinecie prez. Benesza odbyła się ceremonia dekoracji marszałków i generałów radzieckich orderami czechosłowackimi.

Po opuszczeniu zamku praskiego marszałkowie i generałowie radzieccy udali się na Stary Rynek, gdzie oczekiwały ich tysiączne tłumy mieszkańców Pragi. Odbył się tam **wielki wiec na cześć dowódców Armii Czerwonej. Na wiecu nadano marszałkom radzieckim obywatelstwo honorowe Pragi.** Mowę wygłosił premier Firlinger. W odpowiedzi na mowę Firlingera zabrał głos marsz. Koniew.

Po zakończeniu wiecu, prez. Benesz wydał w swym pałacu przyjęcie na cześć dowódców radzieckich.

Rozkaz marsz. Montgomery do żołnierzy

„Nie bratajcie się z Niemcami!“

LONDYN (Polpress). — Marsz. Montgomery zwrócił się do Niemców, zamieszkałych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, z odezwą, w której komunikuje, że wydane zostały zarządzenia przeciwko brataniu się Anglików z Niemcami. **Uzasadniając te zarządzenia marsz. Montgomery oświadcza m. in.:**

„Przywódcy hitlerowscy wyszli z narodu niemieckiego. Jak długo odnosili zwycięstwa, naród niemiecki entuzjastycznie ich popierał. Niemcy muszą zrozumieć, że odpowiedzialność za okrucieństwa tej wojny obciąża ich. Anglicy będą się odnosili przyjaźnie do narodu niemieckiego dopiero wtedy, kiedy narodowy „socjalizm“ zostanie wykorzeniony i Niemcy wrócą do grona narodów wolność miłujących“.

„Nie poniżajcie Francji!“

mówi generał de Gaulle

PARYŻ (Polpress). — Gen. de Gaulle odbywa obecnie podróż po Normandii i zwiedza miasta i wsie, w których rok temu toczyły się, po wylądowaniu wojsk sprzymierzonych, zaciekłe i krwawe walki. De Gaulle wszędzie witany był entuzjastycznie. W m. Saint-Lo gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Nie można osiągnąć trwałego pokoju bez zgody i współpracy Francji. Nie wszyscy zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, że chociaż Francja znajduje się obecnie w nieco trudnej sytuacji, to nie będzie to trwało wiecznie, wobec tego nie jest rozsądne poniżać ją teraz. Mimo niesprzyjających okoliczności na arenie międzynarodowej, w których możemy się znaleźć, będziemy konsekwentnie dążyć do naszych celów“.

Bułgaria czci pamięć Stambolijskiego

SOFIA (Polpress). — 9 czerwca 1923 r. został wybitny przywódca chłopski, ówczesny premier bułgarski Aleksander Stambolijski zamordowany przez reakcjonistów bułgarskich.

Stambolijski był rzecznikiem reformy rolnej w Bułgarii i stanowczym obrońcą praw małorolnych chłopów. Gdy, jako premier, usiłował realizować swój program, obszarnicy dokonali zamachu stanu, podczas którego Stambolijski został zamordowany.

W małej wiosce, w której pochowano zwłoki zamordowanego premiera, odbyła się potężna manifestacja mas chłopskich i robotniczych.

Czy Hitler żyje?

LONDYN (Polpress).— Dziennik „Manchester Guardian“ wystąpił z wnioskiem o stworzenie specjalnej komisji międzynarodowej, której zadaniem byłoby zebranie wszystkich szczegółów dotyczących ostatnich dni życia Hitlera. Omawiając powódź sprzecznych wiadomości, dziennik pisze: „Nie można dalej tolerować tego stanu rzeczy. Pogłoski o tym, że Hitler żyje, wciąż kursują w Niemczech. We wielu obozach jeńcy niemieccy wierzą święcie w to, że Hitler nie zginął, a to mniemanie samo przez się niewątpliwie dodaje otuchy jego ukrywającym się zwolennikom“.

Stettinius o radziecko-amerykańskiej przyjaźni

MOSKWA (Polpress). — Agencja Tass donosi, że sekretarz stanu USA Stettinius zaprosił delegatów Związku Radzieckiego, Ukrainy i Białorusi na pokaz filmu amerykańskiego, osnutego na tle pobytu amerykańskich lotników w Związku Radzieckim.

Witając gości radzieckich, Stettinius wyraził pełne uznanie delegatom radzieckim za ich cenny udział w pracach konferencji w San Francisco. Podkreślił przy tym, że wita z radością przedstawicieli wielkiego narodu rosyjskiego, złączonego z narodem amerykańskim więzami przyjaźni. Sekretarz stanu USA wyraził przekonanie, że przyjaźń ta będzie się wzmacniała w okresie powojennym.

Po zakończeniu pokazu filmowego ambasador Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych Gromyko podziękował Stettiniusowi za zaproszenie na film, który przedstawia sojusz bojowy narodu amerykańskiego i radzieckiego, sojusz, dzięki któremu faszyzm został pokonany.

PRZEGLĄD PRASY

Tygodnik TUR-owy „Młodzi Idą“ pisze w ostatnim numerze o „idei, która prowadziła i prowadzi obecnie masy młodzieży polskiej do budowy demokratycznej Ojczyzny“:

„My, młodzież TUR-owa, zaprawiona w twardych warunkach ustroju faszystowsko - sanacyjnego, w ciężkiej walce o byt, wiedzieliśmy, że nasze wysiłki i krwawe ofiary w kaźniach faszystowskich okupantów, mają doprowadzić do takiej Polski, o jakiej marzyli nasi poprzednicy. Młodzież socjalistyczna, tworząca zręby fundamentalne nowej Polski, młodzież walcząca w szeregach demokratycznych organizacji bojowych nie tylko wiedziała, że należy strzelać do Niemca, ale także zdawała sobie doskonale sprawę, o co walczy... Ani jedna kula karabinowa nie padła z naszej broni, bez świadomości, że ten pocisk to instrument dla wywalczenia nowej Polski — Polski proletariackiej“.

Zupełnie inaczej jest z młodzieżą, która się znalazła po drugiej stronie barykadydy.

„My ich nie możemy zrozumieć. Pamiętamy powstanie warszawskie, gdzie obok żołnierza, oficera Polskiej Armii Ludowej, w krwawym wysiłku trwał żołnierz Armii Krajowej. Ten żołnierz Armii Krajowej czuwając na swym posterunku walczył z wrogiem Polski — Niemcem. Wiemy, że strzelając z ukrycia i jawnie zwalczał wroga naszego Państwa, ale nie wiedział najczęściej, jaką Ojczyznę, jaką państwowość chce stworzyć po zwycięstwie. O tym im nie mówiono. Władze sanacyjno - endeckiej „wojskówki“ unikały wszelkich rozmów, któreby mogły uświadomić młodzież polską o celu jej walki.

Młodzi robotnicy, chłopi szli w szeregi Armii Krajowej, z przypadku, z braku kontaktów tak trudnych, w ciężkich warunkach walki konspiracyjnej. I dlatego uświadomienie młodzieży walczącej było niebezpieczne dla kliki Bora - Komorowskiego. Młodzież, mająca we krwi hasła bojowe socjalizmu, pamiętająca o swojej ideologii i wspaniałej bojowej tradycji, doskonale zdająca sobie sprawę, że chcieć może tylko Polski Ludowej, często wstępowała w szeregi prawicowych ugrupowań wojskowych, nie orientując się zupełnie, że te szeregi, to szeregi reakcji. To była świadoma, perfidna robota pełnomocników polskiego wstecznictwa“.

Dlatego autor wierzy głęboko, że część młodzieży sprowadzona na manowce,

„nieświadoma dróg, po których ją prowadzono, przyjdzie do nas, że stanie w szerokim froncie budowy Demokratycznej Polski. W swych podstawach zdrowa, trwająca w niezłomnej wierze w słuszność ideałów wolności i demokracji, młodzież polska opowie się zdecydowanie po naszej stronie barykady“.

* * *

Nie dawno pisaliśmy o wznowieniu w Łodzi czasopisma „Świetlica“, mającego na celu udzielanie pomocy coraz to większej sieci świetlic miejskich i wiejskich. **Obecnie w Krakowie ukazał się pierwszy numer „Świetlicy Krakowskiej“,** dwutygodnika, wydawanego przez Wojew. Dom Kultury w Krakowie. Pismo 16-stronicowe, dobrze zredagowane i estetycznie wydane, zawiera bogaty materiał dla świetlic — artykuły polityczne i społeczne, dział literacki, wiersze, inscenizacje, kronikę świetlicową itd.

* * *

Z okazji Zjazdu Spółdzielczego, odbytego w Łodzi w dniu 10 bm., ukazało się jednorazowe wydawnictwo **„Głos Spółdzielców“,** zawierające na 8 stronach wielkiego formatu szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu.

Parada lotnicza na cześć marsz. Żukowa

LONDYN (Polpress). — Na cześć marszałka Żukowa, który po raz pierwszy przybył na teren, okupowany przez aliantów, odbyła się wielka parada lotnicza, w której wzięło udział ponad 1.700 samolotów. Podczas uroczystego przyjęcia wygłosił marsz. Żukow przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

„Związek Radziecki będzie dążył w okresie powojennym do ścisłej współpracy z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Związek Radziecki będzie wraz ze swymi sojusznikami troszczył się o to, aby na świecie zapanował trwały pokój“.

Konferencja narodów zależnych

LONDYN (Polpress). — W Londynie rozpoczęła swe obrady konferencja narodów zależnych, na którą przybyli przedstawiciele wielu narodów kolonialnych i nawpół kolonialnych w Azji i Afryce.

Mówcy wystąpili ostro przeciwko wszelkim przepisom dyskryminacyjnym i ograniczaniu praw, wprowadzonym przez państwa opiekuńcze ze względu na kolor skóry, wyznanie i stopień rozwoju społecznego.

Na Dalekim Wschodzie

LONDYN (Polpress). — Wojska 9-ej dywizji australijskiej wylądowały w północnej części wyspy Borneo, zajmując pas szerokości 3 km wraz z portem Labuan.

Wyspa Borneo jest największą wyspą archipelagu malajskiego. Powierzchnia jej wynosi 750 tysięcy mtr. kwadr. Część północna należy do Anglii, pozostała do Holandii.

Borneo znane jest ze swych źródeł ropy naftowej oraz plantacji gumy.

Ze Zjazdu Spółdzielczego w Łodzi

Przemówienie Prem. tow. Osóbki-Morawskiego

Duży rozwój spółdzielczości w chwili obecnej i wielkie zainteresowanie Rządu ruchem spółdzielczym ma dwie zasadnicze przyczyny.

Pierwsza przyczyna jest gospodarczej natury. Przed wojną aparat wymiany obsługiwany był przez trzy czynniki wymiany: spółdzielczość, czynny handel prywatny żydowski i stosunkowo słaby prywatny handel polski. Handel żydowski został zniszczony przez okupanta, tak że na placu pozostała spółdzielczość i prywatny handel polski. Rozszerzenie ram handlu prywatnego polskiego w czasach wojennych jest zjawiskiem przejściowym. Zdajemy sobie sprawę z tego, że po znormalizowaniu się warunków, ogromna większość ludzi, którzy dziś trudnią się handlem, wróci do swych zawodów, nie utrzyma się na posterunku, gdyż większość tego handlu dzisiaj ma charakter spekulacji, która w normalnych warunkach powojennych nie będzie możliwa. Spółdzielczość więc stanie się podstawowym składnikiem aparatu rozdzielczego w naszym państwie.

Druga przyczyna ma charakter społeczno-polityczny i wiąże się z odrodzeniem i utrwaleniem naszego demokratycznego państwa. Jeżeli nie wprowadzimy wielkich i szerokich reform społeczno-gospodarczych, to tym samym reformy polityczne nie będą trwałe. Jeżeli chcemy utrwalenia w Polsce prawdziwej demokracji politycznej, to musimy stworzyć w Polsce demokrację gospodarczą. A spółdzielczość jest tym ruchem, który realizuje demokrację gospodarczą i stanowi jej fundament.

Weźmy pod uwagę dziedzinę aprowizacji — wielki problem państwowy. Zasadniczym czynnikiem przy rozwiązaniu tego problemu musi być ruch spółdzielczy. W trosce o rozwiązanie doraźnych trudności aprowizacyjnych państwo tworzy dziś dodatkowy aparat rozdzielczy. Powstają sklepy fabryczne i inne. Są to jednak instytucje przejściowe i nie rozwiązują zagadnienia zasadniczo, nie mają bowiem wyszkolonych i ideowych kadr pracowniczych.

Takie kadry ma spółdzielczość i dlatego ona musi być tym trzonem, wokół którego musi się wszystko skupiać w polskim aparacie rozdzielczym. W miarę rozwoju spółdzielczości będą tracić rację bytu dzisiejsze prowizoryczne instytucje rozdzielcze. Kiedy więc np. spółdzielczość będzie mogła i zechce przejąć sklepy fabryczne, to państwo pójdzie jej na rękę, bo spółdzielczość jest wyższą formą gospodarczą.

Rząd nie ma zamiaru tworzyć nowych form spółdzielczości. Pragniemy tylko wzmocnić to, co istnieje, pragniemy odbudować i rozbudować istniejącą spółdzielczość, zasilić ją tylko nowymi placówkami i nowymi ludźmi. Na to jednak, żeby unifikacja ruchu spółdzielczego przeprowadzona przez nas nie była papierowa, ale rzeczywista, musi być przeprowadzona unifikacja na dole. Powinny zniknąć nazwy: spółdzielnia spożywców, spółdzielnia rolnicza, a na ich miejsce powstać tylko jedna nazwa: spółdzielnia powszechna. Inaczej będą ciągle powracać złe duchy dążące do rozbijania spółdzielczości. Spółdzielczość polska musi być przepojona duchem reformy, bo tylko wtedy sprosta tym wielkim zadaniom, jakie na nią nakłada dzisiejsza chwila historyczna. Reformy muszą mieć zarówno ilościowy jak i jakościowy charakter.

Musimy zwiększyć ilość spółdzielni. Musimy przeszkolić nowe szerokie kadry pracowników. Trzeba szkolić tysiące, dziesiątki tysięcy fachowców. Może przy tej intesywnej rozbudowie ruchu wypadnie odejść od tradycyjnych form spółdzielczych. Spółdzielczość musi się szybko rozrastać. Spółdzielczość musi być przepojona duchem ofensywnym. Musi przeprowadzać śmiałe reformy organizacyjne.

Trzeba wypędzić kramikarstwo ze spółdzielczości. Jesteśmy dziś gospodarzami wielkich obiektów i musimy myśleć dalekosiężnymi państwowymi kategoriami. Jeżeli spółdzielczość nie wykorzysta obecnego przełomowego okresu, kiedy całe społeczeństwo powojenne liczy na rozwiązanie najistotniejszych problemów przez formy spółdzielcze, to straci okazję do uformowania życia polskiego wedle spółdzielczych ideałów.

Jedną z nowych form spółdzielczych związaną z obecnymi warunkami są zamknięte spółdzielnie zakładane przez grupy pracowników pewnych instytucji lub przedsiębiorstw. Należy dopuścić do organizowania takich spółdzielni, bo czasami jest to jedyna okazja do rozwiązania trudności aprowizacyjnych dużych grup pracowniczych, jak np. nauczycielstwa, kolejarzy, pocztowców. Wiemy, że nauczyciele są niedostatecznie zaopatrywani. Niech więc tworzą swój własny aparat aprowizacyjny, który się zajmie poprawą ich losu. Przypuszczam, że po unormowaniu się warunków te spółdzielnie zamknięte zapewne się nie utrzymają i połączą się z powszechnymi, ale dzisiaj są one bardzo często niezbędne.

Jeżeli chodzi o zagadnienie asortymentu towarowego w spółdzielniach, to stoimy na stanowisku, że spółdzielnie powinny sprzedawać wszystkie towary zarówno reglamentowane jak i komercyjne. Jednym z podstawowych zadań spółdzielni na rynku towarowym jest bowiem regulowanie cen w sensie ich obniżenia. Spółdzielnie muszą iść w pierwszym szeregu walki z lichwą. Tego oczekuje od nich społeczeństwo i Rząd.

Szczególne zadania stoją przed spółdzielczością na terenie wiejskim. Spółdzielczość musi pogłębić i uzupełnić reformę rolną. Organizacja spółdzielcza indywidualnych gospodarstw oto zadanie, które stoi przed nami.

Wiemy, że przy rozwiązywaniu zadań spółdzielczości w terenie podstawową bolączką spółdzielczości, tak jak i całego życia gospodarczego, jest transport. Koleje długo jeszcze będą wykorzystywane głównie na potrzeby wojska. To też spółdzielczość musi dążyć do rozwiązania trudności transportowych we własnym zakresie.

Mówiąc o zagadnieniach wiejskich, chcę powiedzieć parę słów na temat Samopomocy Chłopskiej — czym ona jest i czym być winna. Samopomoc Chłopska powinna być i myślę, że będzie, związkiem zawodowym rolników, który uwzględni w dużej mierze rozwój spółdzielczości w Polsce. Samopomoc ma wlać w ruch spółdzielczy nowe ożywcze prądy i przyczynić się do podniesienia gospodarczego i kuturalnego wsi. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Samopomoc Chłopska nie prowadzi sama spółdzielni, ale je tylko organizuje. Przede wszystkim ma ona organizować spółdzielnie dla zagospodarowania resztówek poparcelacyjnych.

Szczególne możliwości rozwoju ma spółdzielczość w dziedzinie mieszkaniowej, w dziedzinie odbudowy miast i osiedli. Jest wiele budowli niedokończonych poniemieckich lub bezpańskich, które możnaby oddać zorganizowanym spółdzielniom mieszkaniowym celem wykończenia i eksploatacji.

Powinna również spółdzielczość wykorzystać możliwości uruchomienia części drobnego i średniego przemysłu. Istnieją warsztaty i fabryczki, nadające się do prowadzenia przez spółdzielczość. Należy je przejmować i prowadzić we własnym zakresie.

W dziedzinie ubezpieczeniowej wydaje się, że byłoby dobrze, gdyby obok PZUW powstała tego typu placówka spółdzielcza.

W gospodarce planowej Państwo nadaje kierunek całemu życiu gospodarczemu. Ale ingerencja Państwa w to życie nie sięga tak daleko, żeby zagrażała spółdzielczości. Państwo nie ma zamiaru wkraczać w życie spółdzielcze w sensie jego ograniczenia. Przeciwnie, pragnie rozwoju spółdzielczości.

Słyszy się czasem głosy, że w terenie nie ma u władz zrozumienia dla spółdzielczości. Jeżeli tak jest, to należy wysłać telegram wprost do mnie. Nie możemy dopuścić do tego, żeby linia postępowania terenu odbiegała od linii ustalonej przez Rząd.

Chcemy stworzyć dla ruchu spółdzielczego właściwe gospodarcze warunki rowoju. Dlatego myślimy o ustawowym zabezpieczeniu ulg dla spółdzielni w zakresie podatkowym. Myślimy o nowych życiowych formach tych ulg o zasadniczej głębokiej reformie ustawodawstwa podatkowego odnośnie spółdzielni. Jeśli chodzi o kredyty dla spółdzielni, to sądzę, że spółdzielnie nie powinny cierpieć w żadnym razie na brak środków obrotowych.

Kończąc chcę jeszcze na jedno zwrócić uwagę. Jeżeli chcemy, żeby współpraca między Państwem a spółdzielczością układała się w terenie tak, jak na górze, we władzach centralnych, to musimy dążyć do tego, żeby w życiu administracyjnym, w terenowych Radach Narodowych było jak najwięcej spółdzielców. Nie należy spółdzielczości przyklejać marki reakcyjności. Spółdzielczość jako całość nie jest reakcyjna. Trzeba to wyraźnie i mocno powiedzieć. Działacze spółdzielczy wcale nie są reakcjonistami. Są oni przesiąknięci duchem społecznym, który będzie się pogłębiał w klimacie demokratycznej Polski.

Nie ma i być nie może rozdźwięku między spółdzielczością a Rządem. Ani spółdzielcy nie są reakcyjni, ani Rząd nie jest zbyt radykalny. Jeżeli to wszyscy zrozumieją, to powstanie między tymi czynnikami pełna harmonia i spółdzielczość będzie się rozwijać ku chwale i potędze demokratycznej Polski.

Przemówienie tow. Ministra Minca

W naszych obecnych zmienionych warunkach gospodarczych, przy naszej obecnej strukturze gospodarczej, spółdzielczość stała się centralnym ogólnopaństwowym zagadnieniem. Żyjemy w ciężkim okresie powojennym, kiedy zagadnienie rozdziału dóbr materialnych, kiedy zagadnienie dojścia tej skąpej ilości towarów, którą rozporządza Rząd — do konsumenta we właściwym czasie, we właściwych ilościach i po właściwej cenie stało się zagadnieniem bardzo ważnym, zagadnieniem nieuchronnie wymagającym udziału społecznego czynnika.

Ale są jeszcze inne, głębsze, istotniejsze, niezwiązane tylko z okresem powojennym, nieprzemijające przyczyny, które powodują to, że spółdzielczość stała się centralnym ogólno-państwowym zagadnieniem. Spółdzielczość i ruch spółdzielczy stanowią obecnie poważny instrument społecznej przebudowy. Gdybyśmy chcieli zastanowić się nad istotą naszego, bardzo specyficznego, obecnego ustroju gospodarczego, to moglibyśmy powiedzieć, że najbardziej charakterystyczną cechą tego ustroju jest równoległe istnienie i funkcjonowanie dwóch płaszczyzn gospodarczych: z jednej strony wielki przemysł, skupiony w ręku państwa, lub znajdujący się pod zarządem państwowym, z drugiej strony indywidualna gospodarka na wsi, indywidualna gospodarka w szeregu dziedzin w mieście, wielka, wielomilionowa masa prywatnych właścicieli.

To jest istota naszego ustroju gospodarczego, wyrażająca się w równoległym współżyciu tych dwóch płaszczyzn gospodarczych. Zagadnienie gospodarcze doby obecnej, a jeszcze bardziej zagadnienie gospodarcze przyszłego, choć niedalekiego okresu, to zagadnienie, jak połączyć i powiązać istnienie indywidualnej gospodarki w mieście i na wsi z dobrodziejstwami współczesnej techniki. Z tego punktu widzenia wydaje się, że kierowniczym ogniwem w naszej gospodarce, ogniwem nadającym do pewnego stopnia ton całej gospodarce, jest fakt skupienia pod zarządem pństwowym wielkiego, kluczowego przemysłu.

Jeżeliby odtworzyć rolę tego przemysłu w naszej współczesnej gospodarce, to można by się było zatrzymać na jednym porównaniu. Obywatele widzieli nieraz długie karawany berlinek na Wiśle i widzieli, jak te nieruchawe cielska berlinek ciągnione są przez jeden wielki parostatek.

Wracając do naszej rzeczywistości ekonomicznej, wydaje się, że tą siłą motorową, która daje bieg całej naszej gospodarce, tym małym, ale silnym parostatkiem jest nasz przemysł. Ale jeżeli dalej wrócić do tego porównania, jeżeli przyjrzeć się obrazowi tej karawany, która idzie po Wiśle, to zobaczymy, że pomiędzy tym małym parostatkiem, a tymi wielkimi ładownymi, nieruchawymi berlinkami idą mocne sznury, idą mocne powiązania. I jeżeli dzisiaj jest mowa o roli i miejscu spółdzielczości w naszej gospodarce, to wracając do tego porównania należałoby powiedzieć: spółdzielczość to są te mocne więzy, te silne liny, które powinny łączyć wielomilionową masę indywidualnych gospodarstw z przemysłem znajdującym się pod zarządem państwa.

Jak konkretnie w naszym życiu gospodarczym wyglądają te powiązania?

Powiązanie pierwsze to jest przechodzenie artykułów konsumpcyjnych ze wsi od indywidualnych gospodarstw do przemysłu skoncentrowanego w ręku państwa i na odwrót, przechodzenie artykułów konsumpcyjnych z przemysłu skoncentrowanego w ręku państwa do gospodarki indywidualnej przede wszystkim na wsi, ale także i w mieście.

Powiązanie drugie to jest przechodzenie surowców przemysłowych z indywidualnej gospodarki do przemysłu, przechodzenie lnu, wełny, konopi, buraków i tylu innych surowców rolniczych i przechodzenie artykułów produkcyjnych od przemysłu do gospodarki rolnej.

I wreszcie powiązanie trzecie, bodaj najważniejsze, najbardziej sięgające w przyszłość, to jest powiązanie między całą masą indywidualnych gospodarstw, które tkwiąc i pozostając na nienaruszalnej zasadzie indywidualności, szukają dróg do uzyskania dobrodziejstw współczesnej techniki przez kontakt z zorganizowaną techniką w postaci przemysłu państwowego.

Gdybyśmy teraz zobaczyli, jak te powiązania działają we współczesnym nam okresie, gdybyśmy zobaczyli, jak one funkcjonują obecnie, to zobaczylibyśmy, że we wszystkich tych trzech dziedzinach mamy poważne objawy zakłócenia w naszej gospodarce, i z drugiej strony mamy te poważne objawy zakłócenia w funkcjonowaniu spółdzielczości na tym odcinku, który jest jej przeznaczony. Przykładów tego możnaby było mnożyć bardzo dużo.

Mamy w tej chwili do czynienia z niewątpliwym kryzysem zbytu. Mamy w tej chwili do czynienia z niewątpliwymi poważnymi trudnościami w szybkim i sprawnym zbywaniu artykułów przemysłowych i doprowadzaniu ich do konsumenta.

Niewątpliwie jest to kryzys nie ekonomiczny, lecz organizacyjny.

Skąd on wynika? Wynika on z prawie kompletnego i całkowitego zniszczenia tej maszyny rozdzielczej, która przed rokiem 1939 wiązała producenta z konsumentem. Proszę sobie przypomnieć, wiele setek tysięcy, a może milionów ludzi, zajmowało się przepychaniem towarów od producenta do konsumenta. Proszę sobie przypomnieć tę rozbudowaną, rozgałęzioną sieć handlową. Tego wszystkiego albo nie ma, albo prawie nie ma.

Zagadnienie w rzeczywistości sprowadza się do tego, jak teraz w sposób najbardziej celowy, najbardziej racjonalny zapełnić tę lukę i jak ją zapełnić w sposób najszybszy — dlatego, że jeżeli ta luka nie zostanie zapełniona, to nasz przemysł może nabierać coraz większego rozpędu, ale za tym rozpędem nie pójdzie rozbudowanie kanałów zbytu i w konsekwencji nie pójdzie zaspokojenie potrzeb konsumenta.

Powstaje zagadnienie, czy ta luka może być wypełniona tylko przez spółdzielczość. Wydaje mi się, a potwierdza to na każdym kroku rzeczywistość, że sama spółdzielczość w tej chwili, tej dotkliwej i wielkiej luki nie potrafi zapełnić. W związku z tym powstaje konieczność użycia do tych celów wszystkich elementów, które gorzej lub lepiej, taniej lub drożej, ale potrafią w jakikolwiek sposób łącznie ze spółdzielczością tę lukę wypełnić.

Te elementy to są po pierwsze handel prywatny i po drugie pewne elementy handlu państwowego. Że konieczność istnienia handlu prywatnego jest udowodniona, tego w tej chwili powtarzać nie będę.

Przejdźmy teraz do zagadnienia wielokrotnie niezrozumiałego, do zagadnienia handlu państwowego. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w naszej rzeczywistości zaszły poważne zmiany strukturalne, że znaczna część wielkiego przemysłu znajduje się obecnie w ręku państwa i to samo już nieuchronnie dyktuje konieczność stworzenia przez ten przemysł organizacji, która zajmowałaby się zbytem, albo raczej reglamentacją zbytu artykułów tego przemysłu. Skomplikowanie naszego życia gospodarczego, wzajemne powiązanie rozmaitych czynników powoduje także w specjalnych wypadkach, dla specjalnych celów konieczność tworzenia państwowych organizacji handlowych, mających ściśle ograniczone pole działania.

Wydaje mi się, że luka, z której wszyscy zdajemy sobie sprawę, może być wypełnoina tylko tą potrójną drogą: drogą wprzężenia w wóz zbytu trzech koni: spółdzielczości, handlu prywatnego i pewnych elementów handlu państwowego.

W tym zaprzęgu koń, któremu przypada główna rola, koń, który będzie miał bodaj najtrudniejsze i najcięższe zadanie, to jest koń spółdzielczy. I być może, że kiedy ten koń spółdzielczy nabierze sił i wciągnie się, będzie można z zaprzęgu wyprząc na pewnych odcinkach innego konia, chociażby np. handel państwowy.

Rzecz jasna, że byłoby absurdalnym nakładać na spółdzielczość te ciężkie i trudne obowiązki i przyznawać spółdzielczości zadanie ciągnienia największego ciężaru, nie dając jednocześnie spółdzielczemu koniowi równego startu z resztą kolegów z zaprzęgu. Z tego punktu widzenia wydaje mi się, że wypowiedziany tu postulat w sprawie ulg podatkowych dla spółdzielczości, które właściwie stanowią nie ulgi, a wyrównanie pozycji handlu spółdzielczego w stosunku do handlu prywatnego, że ten postulat jest słuszny.

Z tego punktu widzenia wydaje mi się również, że nonsensem byłoby przeznaczać dla spółdzielczości cały ciężar rozdziału towarów reglamentowanych, zachowując powiedzmy dla handlu państwowego śmietanę obrotu komercyjnego. Aby rozproszyć wszelkie wątpliwości na ten temat, chcę skorzystać z okazji i oświadczyć tu, że jako minister Przemysłu gotów jestem zawrzeć w ciągu najbliższego tygodnia ze „Społem" umowę na sprzedaż artykułów po cenach komercyjnych, powiedzmy sobie na sumę 50 milionów złotych. Jeżeli ze strony „Społem" będą dążenia do powiększenia tej sumy, to sądzę, że przeszkód ze strony Ministerstwa Przemysłu nie będzie.

Chodzi teraz o to, czy pod warunkiem równego startu spółdzielczość poradzi sobie z tym zadaniem, z zadaniem głównego konia z zaprzęgu zbytu. Ja sądzę, że tak, a sądzę tak dlatego, iż uważam, że ruch przez was reprezentowany jest w tej chwili najlepszym, najbardziej w fachowców zaopatrzonym aparatem rozdzielczym w Polsce, najlepszym, co nie znaczy dobrym.

Ten spółdzielczy aparat rozdzielczy musi stać się dobrym aparatem i dlatego muszą być spełnione pewne warunki.

Pierwszy warunek: Musi być do końca wytrzebiony duch kramikarstwa w spółdzielczości. Ten duch jeszcze straszy i to się nieraz objawia na przykład w niechęci do rozdziału towarów reglamentowanych w poszczególnych ogniwach spółdzielczości.

Po drugie musi w spółdzielczości zapanować bardziej żołnierski duch w przełamywaniu trudności. Chciałbym to zilustrować na pewnym przykładzie, który znalazł wielokrotne odbicie na dzisiejszym zjeździe, na przykładzie wszystkim nam znanych i boleśnie odczuwanych trudności transportowych. Sądzę, że byłoby błędem stawiać sprawę tak, że dopóki nie zostanie rozwiązane zagadnienie transportu, dopóty nie zostanie rozwiązane zagadnienie aprowizacji. Trzeba tu umieć znaleźć drogę twardego przełamywania wszelkich trudności.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Pomoc przy dostawach świadczeń rzeczowych obowiązkiem całego społeczeństwa

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się konferencja w sprawie obowiązujących świadczeń rzeczowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Konferencję zagaił Minister Aprowizacji i Handlu ob. dr Sztachelski, który podkreślił doniosłość zagadnienia świadczeń rzeczowych w okresie najbliższych miesięcy. Zastępca dyr. Departamentu dla Spraw Świadczeń Rzeczowych por. Pazińska poinformowała, że aby zaspokoić minimalne potrzeby ludności pracującej kraju na najbliższe 4 miesiące, dzielące nas od nowych zbiorów, potrzeba 173.000 ton zboża. W związku ze zbliżającym się okresem żniw, ilości te muszą być zrealizowane w ciągu najbliższych sześciu tygodni. Dla umożliwienia postawionego zadania zmieniono organizację ściągania świadczeń rzeczowych, przez ustanowienie 7 nowych Inspektorów Departamentu i przez zorganizowanie odpowiedniego aparatu wojewódzkiego i powiatowego. W toku organizacji jest stworzenie instytucji poborców gminnych, którzy będą rekrutowali się z najlepszych członków brygad robotniczych i z miejscowego elementu, wyłonionego przez partie polityczne i społeczne i którzy będą odpowiedzialni za przeprowadzenie kampanii ściągania świadczeń rzeczowych.

Jako dowód dodatniego wpływu czynnika społecznego w akcji ściągania świadczeń rzeczowych, służyć może przykład powiatu wadowickiego, gdzie w realizacji świadczeń bierze udział całe społeczeństwo. Z inicjatywy miejscowego starosty i inspektora powiatowego, w okresie od 22 do 26 maja b. r. skoncentrowano wszystkie wysiłki, aby zwiększyć wyniki akcji ściągania świadczeń. Wciągnięto do pracy nauczycielstwo, duchowieństwo, uczniów liceum, aktywistów wszystkich stronnictw politycznych oraz najenergiczniejsze jednostki z pośród pracowników państwowych. Na 25 maja wyznaczono „Dzień świadczeń rzeczowych". W wyniku tak mądrze pomyślanej akcji propagandowej zebrano w ciągu tych czterech dni 30 procent wyznaczonego planu. Brak transportu w znacznym stopniu opóźnia dostarczanie świadczeń rzeczowych do miast. Po dyskusji wszyscy obecni w imieniu partii i organizacji społecznych zadeklarowali daleko idącą pomoc w realizacji planu.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, w której między innymi czytamy: Komisja międzypartyjna, złożona z przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego na zebraniu, odbytym w dniu 5 czerwca 1945 r. przy współudziale przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Nauczycielstwa Polskiego — a poświęconym współpracy partii politycznych i organizacji społecznych w wyżywieniu kraju uchwaliła: Komitety Centralne czterech partii politycznych winny przyjść z pomocą wszystkim czynnikom państwowym i społecznym, dążącym do usunięcia wspólnym wysiłkiem braków aprowizacyjnych, godzących w podstawy naszego niepodległego bytu. Dla wykonania wyznaczonego minimalnego planu aprowizacyjnego konieczne i nieodzowne jest zainteresowanie i jak najszersze wciągnięcie w tok jego realizacji czynnika społecznego i udział partii politycznych oraz organizacji społecznych. W tym celu Komitety Centralne odnośnych partii oraz kierownictwa organizacji społecznych wydelegują po jednym przedstawicielu, który z ramienia danej partii względnie organizacji będzie brał udział w kierownictwie akcji wyżywienia kraju. Komitety odnośnych partii oraz kierownictwa organizacji społecznych dadzą polecenie swoim komitetom wojewódzkim wydelegowania po jednym członku i komitetom powiatowym po jednym członku na powiat. Delegaci ci przyjmą z ramienia partii względnie organizacji społecznej odpowiedzialność za przebieg akcji realizacji świadczeń rzeczowych na swoim terenie. Delegowani przedstawiciele partii i organizacji społecznych wezmą na siebie obowiązek udzielania jak najdalej idącej pomocy w zorganizowaniu w gminach aparatu inkasentów świadczeń rzeczowych oraz w należytym zorganizowaniu systemu rozdziału premii w artykułach przemysłowych, a tym samym przyjmą współodpowiedzialność za realizację planu.

Zjazd Pracow. Samorządowych i Użyteczności Publicznej

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej Zjazdu Krajowego Związku Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele CKZZ ob. Witaszewski i ob. Sadło oraz przedstawiciele Łodzi, Warszawy i Lublina.

W wyniku obrad ustalono, że Zjazd odbędzie się w Sopocie w dn. 24 i 25 czerwca 1945 roku.

Wnioski na Zjazd zgłaszać można do dn. 18 czerwca 1945 r. na adres: Centralna Komisja Związków Zawodowych, Warszawa, Pl. Przyjaciół — dla ob. Sadło.

Porządek obrad oraz dalsze zarządzenia, związane ze Zjazdem, podane będą zainteresowanym w drodze organizacyjnej.

Na Zjeździe obecni będą również przedstawiciele Rządu.

Wręczenie odznaczeń w Wojsku Polskim

W sztabie wojsk inżynieryjno-kolejowych odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń grupie generałów, oficerów i żołnierzy wojsk inżynieryjno-kolejowych Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, za zasługi bojowe w walce o wyzwolenie kraju. Wojska te zostały wyróżnione specjalnymi rozkazami marszałka Stalina. Wręczenia odznaczeń dokonał podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji ob. Józef Olewiński w imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta. W sztabie udekorowanym zielenią i flagami o barwach narodowych polskich i radzieckich oczekiwała przybycia przedstawiciela Prezydenta kompania honorowa z orkiestrą. Podsekretarz stanu ob. Olewiński w obecności przybyłych specjalnie na tę uroczystość ze sztabu I Frontu Białoruskiego generała Zawadzkiego i gen. Czerniakowa udekorował Krzyżem Grunwaldu II klasy generała-lejtenanta gwardii Borysowa, który w ciągu 11 dni zbudował most na Wiśle pod Warszawą. Następnie w sali klubowej otrzymali odznaczenia polskie, członkowie sztabu wojsk inżynieryjno-kolejowych. Podsekretarz stanu ob. Olewiński w przemówieniu swym podziękował w imieniu Prezydenta i całego narodu polskiego bohaterskim dowódcom, oficerom i żołnierzom wojsk inżynieryjno-kolejowych, którzy przy współpracy kolejarzy polskich na olbrzymiej przestrzeni aż po Berlin, stale pod ogniem nieprzyjacielskim, budowali linie kolejowe i mosty. Okrzykiem na cześć marszałka Stalina i prezydenta Bieruta podsekretarz stanu ob. Olewiński zakończył swe przemówienie. Odznaczeni złożyli gorące podziękowania za odznaczenia i wznieśli okrzyk na cześć prezydenta Bieruta, marszałka Stalina, marszałka Żymierskiego, Rządu Tymczasowego R. P., na cześć wiecznego sojuszu polsko-radzieckiego i współpracy kolejarzy polskich i radzieckich. Następnego dnia ob. Olewiński udekorował Krzyżem Grunwaldu III klasy generała brygady Rogatkę i ppłk. Mołdawskiego oraz szereg oficerów i żołnierzy orderami „Polonia Restituta", „Krzyżem Zasługi" i „Zasłużonym na Polu Chwały".

Co musimy odbudować?

Jak wynika ze sprawozdań wygłoszonych przez przedstawicieli wojewódzkich na ogólnopolskim zjeździe kierowników wojew. oddziałów budowlanych w Warszawie, zniszczenia na terenie poszczególnych województw przedstawiają się następująco:

W województwie kieleckim odbudować trzeba: 8542 budynki mieszkalne miejskie, 41.500 gospodarstw wiejskich, 291 szkół, budynki fabryczne i inne. Wielką trudnością są braki w transporcie.

Odbudowie Gdańska należy poświęcić specjalne względy. Podobnie ma się rzecz z Gdynią i Sopotem. Dlatego też wydzielono te trzy miasta z Wojewódzkiego Urzędu Odbudowy. Za zasadę przyjęto konieczność opracowania planu długoterminowego na podstawie głębokich studiów i planu na najbliższą przyszłość, którego najważniejszym zadaniem będzie zabezpieczenie olbrzymiego majątku, znajdującego się na wybrzeżu, uruchomienie komunikacji, odbudowanie budynków użyteczności publicznej oraz odrestaurowanie mieszkań, koniecznych dla ludzi pracujących na tym samym terenie.

Ze sprawozdania przedstawiciela woj. poznańskiego wynika, że największemu zniszczeniu uległy tam budynki państwowe. Brak robotników i materiałów budowlanych hamuje odbudowę. Praca dokoła odbudowy w wojew. krakowskim postępuje naprzód. Największą bolączką jest brak transportu. W związku z tym województwo poznańskie wysuwa postulat utworzenia własnych kolumn samochodowych.

W woj. łódzkim, poza zniszczeniami powstałymi bezpośrednio wskutek działań wojennych, są jeszcze i zniszczenia wskutek akcji „pacyfikacyjnej" niemieckiej. Miasta są stosunkowo mniej zniszczone, natomiast wieś poniosła ogromne straty. Inwentaryzacja szkód wojennych jest prawie ukończona. Należy skierować duży wysiłek na sporządzanie planów zabudowy wsi. W woj. mazurskim wraz z Olsztynem silnie daje się odczuwać brak ludzi, brak komunikacji i brak materiałów budowlanych. Należy wzmocnić tempo odbudowy budynków mieszkalnych dla przesiedleńców, również na terenie wojew. odczuwa się brak sił fachowych. materiałów budowlanych i brak transportu. W woj. rzeszowskim trudno jeszcze ustalić rozmiar szkód wojenych. Ludność wysiedlona w czasie działań wojennych nie powróciła jeszcze całkowicie.

Po wygłoszeniu szeregu referatów odbyła się obszerna dyskusja.

W drugim dniu obrad Premier Rządu Tymczasowego tow. Edward Osóbka-Morawski, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że wielkie zniszczenie kraju wymaga też wielkiej akcji odbudowy. Nie sposób odbudować kraj ze środków budżetu państwowego. Niezbędne jest więc współdziałanie inicjatywy prywatnej. Nie można też odbudować kraju przy pomocy maszyny drukarskiej i hojnego szafowania kredytami pieniężnymi. Natomiast można i należy przyjść budownictwu z pomocą materiałową, udzielając w tej formie kredytu. Wobec braku drzewa, należy rozwinąć produkcję materiałów budowlanych niedrzewnych. Wreszcie pomóc należy budownictwu wiejskiemu zapomocą opracowania planów typowych, tanich domków wiejskich.

Z życia Partii

ZJAZD WOJEWÓDZKI PPS w KIELCACH

W niedzielę i poniedziałek dn. 17 i 18 czerwca rb. odbędzie się Zjazd Wojewódzki PPS w Kielcach.

Komitety Powiatowe winny niezwłocznie spowodować wybór delegatów przez wszystkie miejscowe organizacje miejskie i wiejskie na terenie powiatu.

Sekretarze i przewodniczący Powiatowych Komitetów PPS biorą udział w Zjeździe z urzędu. Obecność wymienionych towarzyszy obowiązuje pod rygorem organizacyjnym.

Delegacje powiatowe i miejskie mają obowiązek przybyć z pocztami sztandarowymi.

Zakwaterowanie i zaprowizowanie zapewnione.

Z JEDRZEJOWA

Komitet Powiatowy PPS w Jedrzejowie jest jednym z wielu bardzo czynnych komitetów w woj. kieleckim. Poszczególne sekcje pracują sprawnie i wydajnie i starają się w jak najszerszych ramach przyjść z pomocą ludności pracującej. Z tego też powodu zorganizowano stołówkę, która wydaje około 180 bardzo smacznych i treściwych obiadów.

Artykuły żywnościowe otrzymuje kuchnia częściowo z przydziału, a częściowo dokupuje się na wolnym rynku.

Sekcja kulturalno-oświatowa współdziałając z ZZK i TUR prowadzi bardzo aktywną działalność oświatową, czego dowodem są licznie urządzane imprezy i przedstawienia. Orkiestra, którą prowadzi tow. Piecyk Jan, zyskała już sobie całkowicie uznanie społeczeństwa swoim wysokim poziomem.

Olga Olgina na estradzie

Na zakończenie tygodnia PCK w Sali Robotniczego Domu Kultury odbył się wielki koncert PCK z udziałem światowej sławy soprana koloraturowego Olgi-Olginy oraz kwartetu im. Karola Szymanowskiego (Wiłkomirscy — Dubiska, Szaleski).

Poza żelaznym swym repertuarem (Mozarta — Adaggio—Allegro—Andante—Cantabile, Menueto, Allegro molto; Chopina — Nocturno Es-dur, Rimskija-Korsakowa — Pieśń hinduska i Kreislera — Walc. Kazimierz Wiłkomirski wykonał Santaluzę — Granadura.

Irena Dubiska swymi: Polonezem D-dur Wieniawskiego, Pieśnią Roksandy — Szymanowskiego, La Gitana — Kreislera oraz Tańcem hiszpańskim De Falla, dzięki zarówno technice wykonania jak i interpretacji, zmuszona była przez niemilknące brawa do wielokrotnego bisowania.

Niesłyszana od wybuchu wojny, najlepsza śpiewaczka koloraturowa Polski, Olga Olgina, reprezentując swą pełną formę głosową wykonała Piosenkę Broni z Hrabiny Moniuszki, Moją Pieszczotkę Chopina, Il baccio Ardittiego, na bis Delibre Pticcattiego (tekst własny) oraz Życzenie — Chopina przy własnym akompaniamencie, wywołując huraganowe brawa.

Akompaniował Kiejstut Bacewicz.

Organizatorom tygodnia PCK należy się szczególne uznanie za danie na zakończenie tego tygodnia uczty artystycznej tej miary. Pozostawiła ona niezatarte wspomnienie wśród tak licznych uczestników, że na długo przed rozpoczęciem koncertu brakło miejsc na obszernej sali Robotniczego Domu Kultury.

St.-cki.

Przemówienie tow. Ministra Minca

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Trzeci warunek najważniejszy i bodaj najtrudniejszy do zrealizowania, to jest warunek umasowienia spółdzielczości. Jeśli spojrzeć na budowę obecnej spółdzielczości, to można bez błędu powiedzieć, że najsłabszą częścią tej budowy jest to, co powinno być najmocniejszą częścią, a mianowicie fundamenty, że najsłabszą częścią są te komórki, które powinny istnieć bezpośrednio na dole: w gminie, jeśli chodzi o rolnictwo, w fabryce, jeśli chodzi o miasto.

Stanęło przed Rządem zagadnienie, czy w związku ze słabością tych fundamentów należałoby pójść drogą budowy jakiejś nowej spółdzielczości, czy też drogą rozszerzenia, umasowienia, ulepszenia tej spółdzielczości, która istnieje obecnie — stanęło zagadnienie unifikacji spółdzielczości, czy budowy nowej spółdzielczości. Rząd moim zdaniem słusznie stanął na stanowisku nie budowania nowej spółdzielczości, stanął na drodze rozbudowania i ulepszenia istniejącej spółdzielczości i dania jej mocniejszych i trwalszych fundamentów przez umasowienie.

W mieście ruch konsumów fabrycznych znajduje się na najlepszej drodze do harmonijnego zespolenia się z całością spółdzielczości. Na wsi w wyniku reformy rolnej i powstania Związku Samopomocy Chłopskiej powstał ruch tworzenia spółdzielni gminnych. Sądzę, że jest to ruch zdrowy i że im prędzej ten ruch zespoli się z całością spółdzielczości i znajdzie swoją godną reprezentację nie tylko w gminie, ale i w powiecie i w województwie w ramach jednej całości, tym będzie lepiej. Sądzę, że im prędzej skończą się bezpłodne spory kompetencyjne na ten temat, tym będzie lepiej dla całości spółdzielczości polskiej i dla całości polskiej gospodarki. Sądzę wreszcie, że te dwa nowe strumienie spółdzielcze, strumień z fabryk i strumień z pól, konsumy fabryczne i spółdzielnie gminne dodadzą spółdzielczości siły i wzmocnią to, co w budowie jest najważniejsze — fundamenty.

Wreszcie trzecie zagadnienie: zagadnienie połączenia drobnych gospodarstw z dobrodziejstwami współczesnej techniki w mieście i na wsi, zagadnienie pozostawienia nienaruszalnej gospodarki chłopskiej, zagadnienie połączenia tej nienaruszalnej gospodarki chłopskiej z maszyną rolniczą, z nawozem sztucznym — zagadnienie rzemiosła, które przywiązane jest do swego warsztatu, ale szuka dróg połączenia z całością gospodarki, szuka dróg otrzymania zamówień, dróg otrzymania surowców, dróg, które mogą być tylko spółdzielcze, bo innych nie ma.

Myślę, że to jest najważniejsze zagadnienie, które stoi obecnie przed spółdzielczością. Myślę, że to jest zagadnienie, którego nic nie może przesłonić. Uznaję potrzebę posiadania przez spółdzielczość własnych warsztatów, zwłaszcza w dziedzinie przemysłów spożywczych, sądzę jednak, że jest to zagadnienie drugorzędne wobec ogromu zagadnienia, zorganizowania na bazie spółdzielczej i powiązania tym spółdzielczym łańcuchem z całością naszej gospodarki milionowych rzesz, zwłaszcza rzesz rzemieślniczych. I nie wątpię, że rozwiązanie tego zagadnienia da spółdzielczości niebywałą siłę i niebywałą moc.

Przed spółdzielczością stoją niezmiernie ważne zagadnienia. Spółdzielczość te zadania spełni, bo ma pomoc rządu, bo ma pomoc społeczeństwa, bo ma doświadczenie, bo ma tradycje, bo ma przyszłość, bo ma ludzi.

Redaktor: Jan Dąbrowski

D—01350

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2